

**(Corriere dello Sport - R.Maida)Pojedynek jest również na poziomie zarządzania, a także filozofii. W jakim punkcie jesteś Romo? Z nowymi właścicielami jeszcze nie wygrałaś, ale grałaś często w Lidze Mistrzów i zaliczałaś dobre sezony ligowe. Potrzebą jest teraz podniesienie poprzeczki. I potyczka z Atletico Madryt, które prezydent Pallotta często wyznaczał jako model do naśladowania, sprawia, że powrót do najszlachetniejszych rozgrywek europejskich jest podwójnie atrakcyjny.**

*"Jeśli dokonało tego Atletico, które ma 160-170 mln euro przychodów, może spróbować również my: nie dochodzi się dwukrotnie do finału Ligi Mistrzów przez przypadek",* mówił 3 sierpnia 2016 roku Pallotta, uznając, że logika idei może kontrastować z siłą finansową. Przykład rozwoju Atletico jest imponujący: od grudnia 2011 roku, gdy zatrudniono Diego Simeone, Atletico podwoiło swoje obroty: ze 108 do 228 mln euro, jak w ostatnim opublikowanym bilansie. Nigdy nie naruszyło parametrów finansowego fair play i dopiero co zainaugurowało nowy stadion, które zastępuje czcigodny Vicente Calderon: nazywa się Wanda Metropolitano, gdzie Wanda to nazwa chińskiej grupy, która kupiła 20 procent akcji klubu za 45 mln euro. Stadion, klejnot na 67 tysięcy miejsc, kosztował "tylko" 60 mln euro, gdyż został kupiony bezpośrednio od miasta Madryt. Klub nabył w praktyce prawo własności do Stadionu Olimpijskiego i przebudował go w ciągu dwóch lat.

W międzyczasie zespół wygrał ligę hiszpańską, zostawiając za plecami Real Madryt i Barcelonę, świętował wygraną Ligi Europy i Superpucharu Europy i dwukrotnie otarł się o triumf w Lidze Mistrzów, pozostają jednak zawsze przy stole wielkiej rywalizacji. Pallotta ma rację, aby uczyć się na tym przykładzie, gdyż, potencjalnie, Roma posiada środki, aby osiągnąć podobne rezultaty. Dla przykładu w 2016 roku obroty były tylko nieco niższe: 218 mln euro. W 2017 roku spadną dużo z powodu braku gry w Lidze Mistrzów w poprzednim sezonie, ale będą rosnąć w 2018 dzięki powrotowi do wspaniałego świata 32 zespołów Ligi Mistrzów. Wielką różnicę robią jednak uzyskane zbiory: Atletico Madryt, jeśli chodzi o bilans 2016, miało 13 obrony wśród europejskich klubów, a dziś zajmuje drugie miejsce w rankingu UEFA za rywalami ze swojego miasta, Realem Madryt. Roma, miała z kolei 15 obrotów, tylko dwie pozycje za Atletico, ale w ostatniej europejskiej klasyfikacji, która bierze pod uwagę wyniki sportowe jest dopiero na 27 miejscu.

Roma musi odwrócić trend właśnie w skali europejskiej: 2 wygrane w 16 meczach Ligi Mistrzów, rozłożone na trzy sezony, wliczając eliminacje 2016, to zbyt mało jak na słuszne ambicje amerykańskich właścicieli. Pallotta ma nadzieję, że stadion pozwoli podnieść poprzeczkę. Jednak w międzyczasie, tak jak zrobiło Atletico, musi uwolnić się od finansowego fair play, wyzwalać krąg zwycięstw na boisku. Jutro, przed jego oczami, na Olimpico, Roma postara się dać sygnał.

Autor: abruzzi